Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 064.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 23 LIPCA 1935 L — Nr. 86

Polska nędza w świetle cyfr i faktów.

Coraz głośniej i dobitniej rozbrzmiewają po kraju głosy o potęgującej się biedzie i nędzy wśród najszerszych warstw społeczeństwa naszego. Nie jest zdolen już więcej przesłaniać mu obrazu groźnej rzeczywistości fałsz, głoszony przez sanację o mądrości naszej polityki gospodarczej, o tem, że w Polsce jest lepiej niż gdzieindziej. Prawda i smutna rzeczywistość silniejszą mają wymowę niż szumne głosy, wynoszące pod niebiosa „byczy" stan w naszym kraju. Naszą obecną polską rzeczywistość ilustrują najwymowniej cyfry. — Niestety, mamy przed sobą statystykę odnośną z roku 1933. Ale to pewna, że dzisiejszy stan rzeczy naprawdę nie jest lepszy od r. 1933, a przeciwnie o cały kawał gorszy. Jak się przedstawia nasze położenie gospodarcze w świetle tychże cyfr?

Z 8,9 miljardów dochodu społecznego Polski w r. **1933 największa grupa — 25** miljonów chłopów — otrzymała **ochłap** w postaci **700 milj.** zł: **Na głowę** przeto wypada **28 zł** rocznie lub **2,3 zł miesięcznie.** Tyle też **wynosiło spożycie drobnych rolników w r. 1933.** W roku bież. jest jeszcze daleko gorzej.

357 tysięcy żywicieli **rodzin robotniczych zarabiało w sierpniu 1933 r.** przeciętnie po **28 zł** tygodniowo.

Z 239 tysięcy pracowników umysłowych, zatrudnionych w życiu gospodarczem — **34** tys. **zarabiało** poniżej **120** zł mies., **98** tysięcy **190 — 210** zł mies., **73** tysiące dochodzi do **400** zł, a zaledwie **19** tysięcy dociera do granicy około **500** zł. **Powyżej** tej szczytowej cyfry zarobków polskiej inteligencji, zatrudnionej w życiu gospodarczem, dochodzą **nieliczne setki.**

Spośród **589 tysięcy właścicieli różnych przedsiębiorstw** i nieruchomości **295** tysięcy wykazało dochód, nie przekraczający **200** zł mies., **140** tysięcy osiągnęło dochód **300 — 400** zł mies., **85** tysięcy jedynie zdołało wydobyć ze swych przedsiębiorstw **1000** zł dochodu mies. **Bogaczów**, wydobywających rocznie dochodu powyżej 20.000 zł, urzędy skarbowe zarejestrowały **zaledwie 37 tysięcy.** A było to trzy lata temu.

O sytuacji mieszkaniowej proletarjatu miejskiego i wiejskiego nie ma co wspominać. Wystarczy zaznaczyć, że w **Warszawie jest parę tysięcy izb**, zamieszkałych przez 2 i 3 rodziny.

W kraju nędzy i ludzi, wiecznie głodujących, cyfry spożycia wywołują na twarz ludzi sytych i odzianych **rumieniec wstydu.** Po przez suche cyfry statystyk widać **wymizerowane twarze, zdarte łachmany, łuczywa** w **chatach, skostniałych z zimna ludzi.**

Podczas gdy np. cukru spożywa Czechosłowacja 35,2 kg. na głowę, a Danja 49,8 kg. Polska, zaledwie **5**-tą część z tego. Dla tysięcy dzieci polskich cukier, wytwarzany przez polskie słońce z polskiej ziemi, jest równie **niedościgłym przysmakiem**, jak jakiś owoc z krajów podzwrotnikowych.

Mowić o odżywianiu mas polskich, to tak, jak mówić o zdrowiu przy łożu konającego. Masy polskie albo nie dojadają albo napychają brzuchy kartoflami, bo często gęsto nawet chleb staje się dla nich już tylko rzadkością.

Łachmany przeświecają przez **spożycia bawełny.** Podczas gdy **Anglik** pod postacią ubrania i bielizny spożywa jej **13,2 kg.**, Francuz **7,5 kg.**, Niemiec **5** kg., **Polak** w r. 1932 **dosięga** zaledwie do **2,1 kg.**, a w r. 1933 już tylko do **1,8** kg.

O chłodnych nocach zimowych polskich poddaszy i suteryn mówią cyfry spożycia **węgla dla celów opałowych.** Podczas gdy **dzielnice zachodnie** spożywają jeszcze na głowę 1.282 kg., województwa centralne już tylko **343** kg., południowe 178 kg., a **wschodnie** zaledwie **23 kg.**

W norach, w których gnieździ się **znaczna część narodu polskiego, nie tylko panuje chłód,** trwa tam również **nieustanny mrok.** W dzień nędznych izb nie rozjaśnia słońce, które nie może się przedostać przez maleńkie okienka, a wieczorem **nie** rozbłyska w nich elektryczność. **Spożycie elektryczności**, łącznie z zużyciem jej jako siły wynosi w Polsce **84** KW na głowę. Na mieszkańca **Czechosłowacji** wypada **194,3 KW, Włoch 247,2 KW, Niemiec 441,2 KW. Automobili, zarejestrowanych w Polsce, jest około 26 tysięcy, to jest o parę tysięcy mniej, niż posiada jedno miasto, Bruksela. Austrja,** mająca **7** miljonów ludności, **zużywa benzyny 2 razy tyle,** ile 32-miljonowa Polska. **W przemyśle** naszym zatrudnionych jest **10** procent ludności, to jest **procentowo mniej o połowę niż na Węgrzech, mniej niż w Rumunji,** a **procentowo tylko tyle, ile w Łotwie i Estonji.** Stopa życiowa w Polsce jest **niższa, niż u Czechów, u Finnów, u Łotyszów,** to zn., że **Polska należała i należy do krajów** w **Europie najuboższych** i wyjątkowo **niskiej konsumcji** wewnętrznej; to znaczy, że w Polsce, równolegle z faktem niespotykanego gdzie indziej przeludnienia i bezrobocia, istnieje fakt pogrążenia mas w ubóstwie, niespotykanem ani na Zachodzie ani w małych państwach Północy. Powyższe fakty jak najwymowniej przeczą twierdzeniom ze strony sanacji, że u nas jest lepiej niż gdzieindziej. U nas jest znacznie **gorzej.**

W tym stanie rzeczy Polsce potrzeba nietylko **silnych rządów**, ale przedewszystkiem szeroko opracowanego planu gospodarczego, a pozatem rządów, któreby się cieszyły **zaufaniem całego narodu.**

Nominacja przewodniczących okręg. komisyj wyborczych.

Generalny komisarz wyborczy, sędzia Giżycki, podpisał nominację przewodniczących i zastępców okręgowych komisyj wyborczych, których to okręgów w całej Polsce jest 104.

W Toruniu przewodniczącym kom. wyb. mianowano prezesa Sądu Okręg. p. Rudolfa Radłowskiego, zastępcą wiceprezesa S. O. p. Tadeusza Szurlewicza.

W Grudziądzu przewodn. mianowano sędziego okręg. p. Leona Raszeję, zastępcą sędziego okr. p. Jerzego Leona Rylskiego.

W Chojnicach przewodn. kom. wyb. został prezes S. O. p. Eug. Halski, zastępcą wiceprezes S. O. p. Zygm. Szaliński.

W Gdyni przewodn. mianowano prezesa S. O. p. Józefa Parczewskiego, zastępcą sędziego grodz. p. J. Konwińskiego.

W środę, 17 bm., Wojewoda pomorski wydał zarządzenie o wyborach delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych w okręgach nr. 101, 102, 103 i 104. Zarządzenie to oznacza organy, mające dokonać wyboru delegatów, terminy zebrań każdego z tych organów oraz liczby delegatów, przypadających na każdy organ, dokonywujący wyboru.

Województwo Pomorskie podzielone zostało na **cztery okręgi** wyborcze: Toruń (okręg 101), Grudziądz (okręg 102), Chojnice (okr 103) i Gdynia (okr. 104).

Województwo Pomorskie:

Do okręgu **Toruń** wchodzą: Toruń miasto, pow. toruński, chełmiński i wąbrzeski.

Do okręgu **Grudziądz:** Grudziądz miasto, pow. grudziądzki, brodnicki, lubawski i działdowski.

Do okręgu **Chojnice:** pow. chojnicki, sępoleński, tucholski, świecki, starogardzki i tczewski.

Do okręgu **Gdynia:** Gdynia miasto, pow. morski, kartuski i kościerski.

Już 80 miljonów zł deficytu.

Tempo deficytu wzrasta daleko szybciej, niż przewidywał budżet.

Ogłoszone ostatnio dane o dochodach i wydatkach skarbu państwa w czerwcu rb. **stwierdziły** deficyt w wysokości **36,1** miljonów złotych. Taka była przewyżka wydatków państwa nad jego dochodami.

Deficyt **ten jest większy** w porównaniu z **poprzedniemi** deficytami **miesięcznemi** rozpoczętego **niedawno roku** budżetowego. W kwietniu **deficyt** miesięczny wyniósł **23,3** miljona złotych, w maju obniżył się do **20,9** miljona zł, a ostatnio wzrósł, jak widzimy, bardzo znacznie.

W naszej gospodarce finansami państwa deficyt ten ma bardzo poważne znaczenie i to tembardziej, że obecna **sytuacja** gospodarcza **kraju nie jest świetna.**

Deficyt pierwszego kwartału ub. r. po odrzuceniu dopłat z pożyczki narodowej sięgał **zł 77,3** miljonów; **w roku budżetowym bieżącym deficyt** pierwszego kwartału wynosi zł **80.3** miljonów, a więc jest **większy** niż był **przed rokiem.**

Całoroczny więc deficyt według tego budżetu ma wynosić zł **152** miljony.

Wobec tego **w ciągu czwartej części roku budżetowego osiągnęliśmy już deficyt, przewyższający połowę całorocznego niedoboru.**

Gdyby to tempo zostało nadal niezahamowane, to **groziłby** nam w końcu roku deficyt, przekraczający **300** miljonów złotych czyli akurat **dwukrotnie więcej** niż jest przewidziane.

W roku ubiegłym na pokrycie deficytu **zo**stała **zużyta znaczna suma z pożyczki narodowej**, w roku bieżącym takiego **źródła pokrycia niedoboru niema.**

Nie wybory, a asenterunek posłów.

Wybory do izb ustawodawczych oraz ustawodawstwo wyborcze jest w obecnej chwili tematem, omawianym przez całą bez wyjątku prasę krajową. Ostatni numer tygodnika „Zielony Sztandar" o ordynacji wyborczej pisze, co następuje:

„**Ordynacja wyborcza**, na podstawie której mają być przeprowadzone wybory do piątego Sejmu, jest... **subordynacją**. W myśl tej subordynacji odbędzie się **asenterunek na posła, któremu przykaże się trzymać gębę na kłódkę i robić, co każą. Subordynacja zrodzi figurki posłuszne, bezwolne, bezkrytyczne i beztroskie** o wyższe ideały i cele społeczne i stworzy z nich jakby na nitce poruszanych pajacy, nie mających nawet możności nikomu i niczemu się sprzeciwić.

Subordynacja będzie regulowana — w potrzebie — wszystkiemi środkami siły, brutalności i innemi (zapewne). Biada tym wszystkim, którzyby odmawiali subordynacji, choćby ich poczucie prawa było z nią w rozdźwięku".



B. francuski minister sprawiedliwości, Rene Renoult, zamieszany w aferę Stawiskiego, zasiadł na ławie oskarżonych przed trybunałem paryskim.

Nowe zarządzenia w Niemczech przeciw żydom.
W kąpieli — oddzielne miejsca dla żydow.

Berlin. Nadburmistrz miasta Wrocławia wydał rozporządzenie, zakazujące wstępu żydom do niektórych zakładów kąpielowych. Zakładom tym polecono wywiesić ogłoszenia, zakazujące żydom wstępu. Niektóre miejsca kąpielowe będą posiadać specjalne miejsca dla żydów.

Wyjazd ministra Becka do Finlandji.

Wyjazd ministra Becka z rewizytą do Finlandji nastąpi w pierwszej połowie sierpnia.

Uroczysty pogrzeb komendanta obrony Lwowa

— hołd rady miejskiej dla bohaterskiego żołnierza. — Pogrzeb z honorami generalskiemi. — Żałoba Lwowa.

Lwów. Na wstępie posiedzenia rady miejskiej przewodniczący, wiceprezydent dr. Ostrowski, wygłosił przemówienie, w którem oddał hołd pamięci komendanta obrony Lwowa w r. 1918, śp. płk. Mączyńskiego. Przemówienia tego radni wysłuchali stojąc.

Zwłoki śp. Mączyńskiego przewiezione zostały z krypty OO. Bernardynów do kościoła Marji Magdaleny, gdzie o godz. 11-tej odprawione zostało nabożeństwo żałobne, poczem o godz. 12-tej kondukt żałobny ruszył głównemi ulicami miasta na cmentarz obrońców Lwowa. Pogrzeb odbył się z honorami generalskiemi.

Miasto przybrało wygląd żałobny. Na wielu gmachach i budynkach powiewają czarne flagi. Wozy tramwajowe kursowały z żałobnemi chorągiewkami.

Testament i ostatnie słowa ś. p. bryg. Mączyńskiego. — Zmarły był gorącym narodowcem.

Ś. p. bryg. Mączyński pozostawił testament, z którego na uwagę zasługują następ. fragmenty:

„...Po śmierci mojej pragnę spocząć wśród moich podkomendnych i towarzyszów broni na cmentarzu Obrońców Lwowa.

...Uważając się za dłużnika Narodu Polskiego, m. in. z powodu pobierania przez lat 10 mych studjów stypendjum, cały mój majątek, jakiego dorobiłem się uczciwą pracą, a jaki pozostawię w chwili mej śmierci, **zapisuję na cele publiczne, dobru Narodu Polskiego** po wieczne czasy służyć mające...

Z posiadłości gruntowej, jaką nabyłem w Wierzbowie, pow. Brzeżany, zapisuję trzy i pół morga i cały majątek ruchomy, jaki w chwili swej śmierci pozostawię, (urządzenie domowe, inwentarz żywy i martwy, kapitały, akcje, udziały) **na budowę względnie utrzymanie kościoła rzymsko-katolickiego w Wierzbowie...**

...Całą zaś resztę majątku nieruchomego, jaki w chwili śmierci posiadać będę (dziś stanowiłoby to 44 i pół morga pola wraz z budynkami w Wierzbowie,) **zapisuję na rzecz utworzyć się mającej Fundacji stypendjalnej** dla uczniów **szkół handlowych i przemysłowych** (technicznych), względnie uczniów-terminatorów rzemieślniczych), pobierających naukę w szkołach albo u majstrów lwowskich...

...W akcie fundacyjnym powinny być zawarte następujące postanowienia:

Stałe pomnażanie ilości polskich kupców i rzemieślników, którzyby fachowo i naukowo należycie przygotowani, przez swą rzetelną, usilną i uczciwą pracę **pomnażali polskość Lwowa i Ziemi Czerwińskiej.**

...Pierwszeństwo w otrzymywaniu stypendjum przysługiwać będzie **chłopcom** (jedynie i wyłącznie **narodowości polskiej, wyznania rzymsko-kat.**) w następującej kolejności: 1. Potomkom byłych obrońców Lwowa z 1918—1920, 2. synom funkcjonarjuszy państwowych. Wśród nich mają pierwszeństwo synowie wojskowych i nauczycieli.

Obowiązkiem stypendystów wykonywanie swego zawodu we Lwowie — w uzasadnionych wypadkach... w innej miejscowości, ale tylko w obrębie Ziemi Czerwieńskiej (na wschód od Sanu)...

...**Kuratorjum Fundacji** wybierają na lat **pięć polscy i rzymsko-katoliccy członkowie** Zarządu miasta Lwowa. Członkami Kuratorjum mogą być tylko Polacy i rzymsko katolicy, o ile możności spośród kupców i rzemieślników polskich we Lwowie..."

Ostatnie lata swego życia bryg. Mączyński spędził w małem gospodarstwie rolnem Wierzbowie pod Brzeżanami na działkach obrońców Lwowa. W swoim majątku ustawicznie atakowany był przez tych, z którymi walczył o polskość Małopolski Wschodniej. Teroryści ukraińscy z O. U. N. nieustannie czynili zamachy na sadybę polskiego bohatera narodowego. Corocznie podpalali budynki i sterty zboża w działce bryg. Mączyńskiego. Ubiegłego roku spalono go 4 razy. Mimo tych ataków, spisków, zamachów na życie brygadjer stał niezłomnie na swoim posterunku i bardzo rzadko opuszczał Wierzbowo. Mimo, że stan jego zdrowia pogarszał się z każdym dniem, śp. bryg. Mączyński nie chciał wbrew doradom lekarzy wyjechać na kurację, twierdząc, że opuszczenie Wierzbowa na dłuższy czas byłoby równoznaczne z dezercją. Z sadyby swojej wyjeżdżał tylko w dzień Zaduszny, ażeby pomodlić się przy mogiłach obrońców Lwowa.

Ostatnio bryg. Mączyński zapadł na ciężkie zapalenie płuc, co stało się przyczyną jego zgonu.

Czując zbliżającą się śmierć, bryg. Mączyński mówił do swego otoczenia bezustannie: — „Pamiętajcie o Polsce! Brońcie Lwowa! Nie dajcie się nigdy!"

Poseł z B. B. przed sądem.

Niebawem rozpocznie się proces b. posła i wybitnego działacza „sanacyjnego" Wojciechowskiego — „Takie są czasy — twierdził on — że, jeśli się nie posmaruje, nie można jechać".

Warszawa. Władze prokuratorskie zakończyły dochodzenia w głośnej aferze b. posła BB. Wojciecha **Wojciechowskiego,** wydanego w styczniu rb. przez Sejm.

Wojciechowski jest oskarżony o **łapownictwo** i ukrycie dokumentów. — Łącznie z Wojciechowskim pociągnęły władze prokuratorskie do odpowiedzialności karnej i cywilnej znanego z odbytych procesów **Stefana Dąbrowskiego,** podkomisarza straży więziennej, skazanego już wyrokiem prawomocnym na 5 lat więzienia.

Afera Dąbrowskiego, który za opłatą wyrabiał posady w więzieniu, była punktem centralnym. Dalej odgałęzienia stanowiły afery dwóch jego wspólników, braci Kania oraz obecna afera Wojciechowskiego, prezesa Zw. Drużyn Konduktorskich i **wybitnego działacza „sanacyjnego"** na terenie organizacyj kolejowych.

Wojciechowski miał różne dochody z racji zajmowanych stanowisk, ale nie gardził także dochodami **„pobocznemi".**

Przed **objęciem mandatu poselskiego** i stanowiska prezesa drużyn konduktorskich **Wojciechowski był zwykłym hamulcowym w Poznaniu.** Był człowiekiem niezamożnym, a obecnie posiada dochodowy dom murowany. Pomimo piastowania rozmaitych stanowisk, Wojciechowski cieszył się fatalną opinją; niektórzy świadkowie w toku dochodzenia zeznali, że Wojciechowski zabrał z lokalu w Warszawie piecyk, który zawiózł do Poznania i umieścił w łazience swego mieszkania. Poza tem w organie kolejarzy w r. 1933 była wzmianka, że Wojciechowski, będąc w Niemczech, zabrał jakiemuś emigrantowi jego rzeczy. Pomimo uczynionego zarzutu i żądania członków władz zareagowania na treść wzmianki, Wojciechowski żadnych konsekwencyj z tego nie wyciągnął i z zarzutu się nie oczyścił.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły wszystkie tajemnice tej spółki. — Manipulacje polegały na tem, że do Wojciechowskiego, jako posła i działacza „sanacyjnego", zwracali się różni ludzie o protekcje; byli to przeważnie tacy, którzy znali go z pracy na terenie Związku. Jako do osoby ustosunkowanej zwracali się bądź kolejarze o posady dla swych członków rodzin lub znajomych, albo też kolejarze zredukowani, którzy nie mogli w inny sposób otrzymać posady lub emerytury. Fakty te wyzyskiwał Wojciechowski w ten sposób, że obiecywał załatwienie sprawy, a później twierdził, że wszystko można załatwić, ale trzeba komuś posłać pieniądze.

W jednym konkretnym wypadku Wojciechowski przyznał się, że „to jest świństwo", ale „takie są już dzisiaj czasy, **że, jeżeli się nie posmaruje, to nie można jechać".** Kandydaci pisali podania o przyjęcie do pracy, a Wojciechowski posyłał je Dąbrowskiemu, który podsuwał do nominacji swoich kandydatów.

Dochodzenie wykazało zażyłe stosunki między Wojciechowskim a Dąbrowskim.

Proces odsłoni niewątpliwie jeszcze niejeden soczysty szczegół z afery posła BB. i jego kompanów.

Zapowiedź ostrych represyj wobec duchowieństwa katol. w Niemczech.

Berlin, 18. 7. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Premjer pruski Goering ogłosił rozporządzenie, zawierające zapowiedź **represyj przeciwko „negatywnemu stanowisku niektórych kół kleru katolickiego wobec narodowego socjalizmu i instytucyj narodowo-socjalistycznych".**

Goering stwierdził na wstępie, iż jest przeciwny rozpętaniu „Kulturkampfu", uważa jednak za konieczne wystąpić z największą stanowczością przeciwko tym czynnikom, które inspirują przez polityczne koła katolickie wystąpienia agresywne **przeciwko państwu narodowo-socjalistycznemu.** Premjer Goering wydał władzom państwowym polecenie, aby stosowały wszystkie środki prawne, będące w ich mocy, **przeciwko tym członkom kleru katolickiego, którzy nadużywają autorytetu swego duchownego stanowiska w celach politycznych.**

Państwo narodowo-socjalistyczne, brzmi rozporządzenie Goeringa, gwarantuje swobodę wyznania i zapewnienie opieki instytucjom religijnym. Kościół jednak nie powinien dopuszczać do akcji politycznej, skierowanej przeciwko rządowi. Dygnitarze kościelni na zasadzie przysięgi, jaką składali, winni są rządowi poważanie i obowiązkiem ich jest nakłanianie kleru również do takiego poważania.

Duchowny, gdy znajduje się na służbie państwa, **musi popierać narodowy socjalizm.** T. zw. **katolickie związki młodzieży,** stwierdza dalej premjer Goering, coraz **bardziej oddalają się od celów religijnych.** Jeżeli nie nastąpi całkowita zmiana w czynnościach tych związków, mogą być one potraktowane jako **organizacje polityczne i rozwiązane.**

Noszenie uniformów i zajęcia sportowe dozwolone są tylko związkom młodzieży państwowej oraz członkom partji. Goering poleca wszystkim władzom państwowym, aby, stosując energiczne środki celem **zlikwidowania** działalności politycznej organizacyj katolickich, brały pod uwagę, że państwo narodowo-socjalistyczne chce zasadniczo utrzymać z kościołem katolickim stosunki pokojowe i unormowane. **Jedynym jednak światopoglądem politycznym, który jest dopuszczalny w Niemczech, jest światopogląd narodowo-socjalistyczny.**

Skauci angielscy w Spale odśpiewali polski Hymn Narodowy.

Spała. Przewodniczący głównego komitetu organizacyjnego zlotu, p. min. spraw wewn. Kościałkowski, w otoczeniu władz harcerskich dokonał wizytacji obozów harcerzy i harcerek.

Przyjechało do Spały 20 skautów angielskich. Wysiadając z pociągu w Spale, skauci angielscy odśpiewali hymn narodowy polski w języku polskim.

Przyjazd weteranów 1863 r.

Przyjechało do Spały na zaproszenie Z. H. P. delegacja weteranów 1863 r. Weterani są gośćmi zlotu, zwiedzą obozy wystawowe oraz są uroczyście i serdecznie podejmowani przez harcerzy.

1.500 skautów zagranicznych zwiedziło Warszawę.

Ostatnio przyjechało ze Spały do Warszawy 1500 skautów zagranicznych.

Na placu przed dworcem kolejowym powitał skautów w imieniu stołecznego komitetu zlotowego wojewoda Jaroszewicz.

Następnie skauci udali się na mogiłę Nieznanego Żołnierza, entuzjastycznie witani po drodze przez publiczność. Najliczniejszą grupę stanowią Węgrzy, którym przewodniczy hr. Telekyi, b. premjer węgierski.

Wszystkie delegacje złożyły wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem przedefilowały przed grobem. Goście zagraniczni zwiedzili miasto.

8

Dramat na dnie Oceanu.

(Ciąg dalszy).

W stalowej trumnie.

Trzy dni upłynęły dziwnie szybko, chociaż w bezczynności. Po co działać, kiedy żadna moc ludzka nie zdoła odmienić wyroku, już wypisanego tam wysoko? Marynarze i oficerowie leżą w swoich hamakach i bierne wyglądają śmierci. Niektórzy czekają jej nawet z pewnem upragnieniem. Po co męczyć się tak długo, kiedy koniec nieuniknіony?

Porucznik Ryszard parokrotnie podnosił się ze swojego marynarskiego łoża i drżącą ręką sięgał po oficerski sztylecik, który nosił u pasa. Jedno silne pchnięcie w gardło, struga krwi popłynie po bieliźnie i męka wyczekiwania kres znajdzie. Już przytknął ostrze do krtani, ale cofnął się. Na dnie duszy tliła mała iskierka nadziei. Pierś oddycha z trudnością, wznosi się i opada, jakoby w próżni, płuca daremnie starają się napić ożywczego tlenu, wnętrze statku napełnia się popsutem, dusznem powietrzem, które coraz słabiej podtrzymuje gorzenie. Wszyscy doznają tego uczucia ciężkości w głowie, duszności i szumu w uszach, który ciągle rośnie.

Kapitan stara się wydobywać tlen ze wszystkich zakamarków. Otwiera wentyle, wpuszcza ściśnięte w torpedowej komorze do głównej kajuty... Atmosferyczne ciśnienie podniosło się znacznie, a jednak płuca łakną coraz bardziej. Jeszcze 24 godziny co najwyżej, a potem zacznie się zbiorowa agonja.

Wszyscy nadsłuchują, czy nie zjawia się pomoc. Od kilku godzin rozlegają się zgrzyty i szelesty. Nagle marynarze, zamknięci w łodzi podwodnej, wpadają w szał radosny. W ściany „Bazyliszka" wyraźnie uderzają młotkiem. Nurkowie dotarli do tej głębokości i dają znać zamkniętym o swojej obecności.

Marynarze zapominają na chwilę o duszności, która im podcina nogi; odpowiadają na uderzenia.

Topielcom pokrzepia siły świadomość, że tam o 50 metrów ponad ich głowami parę set ludzi pracuje dzień i noc nad ich ocaleniem. Łańcuchy zgrzytają o ściany stalowe, nurkowie zakładają potężne węzły, machiny parowe starają się dźwignąć w górę statek, spoczywający na dnie. Przeszkadza im stan morza, które od wczoraj toczy wysokie fale. Gdyby na dobę zapanowała cisza, ocalenie byłoby prawdopodobne. Życie szesnastu ludzi zależy w tej chwili od stanu pogody, od tego, czy tam wiatr wieje silniej czy słabiej.

Znaki, dawane przez nurków, milkną jednak po paru godzinach. Dowód to, iż na powierzchni oceanu praca ustaje. Bałwany potężne, toczące ze złowieszczym szumem swe pieniste grzywy, odparły ratowników i teraz triumfują — ryczą z radości, że się im pochłonięte ofiary nie wymkną.

Upływa znów dwadzieścia godzin. Nadzieja walczy z rozpaczą. Piersi oddychają coraz trudniej. Gdyby zamiast elektryczności, dostarczanej przez baterję akumulatorów, zapalić zwyczajne świece, zgasłyby niezawodnie w tej ciężkiej atmosferze.

Walka o życie.

Porucznik wpada pomału w apatję. Naraz uszu jego dobiega jęk. Tuż obok rozlega się jakieś szamotanie — odgłosy walki, toczonej niewiadomo przez kogo i po co. Ryszarda przenika dreszcz zgrozy... Zrywa się i biegnie do wielkiej kajuty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 22 lipca 1935 r.

Kalendarzyk, 22 lipca, Poniedziałek, Marji Magdaleny.
23 lipca, Wtorek. Apolinarego B. M.
Wschód słońca g. 3 — 43 m. Zachód słońca g. 19 — 43 m.
Wschód księżyca g. 22 — 42 m. Zachód księżyca g. 14 — 04 m.

MIÓD!

Brodnica. Na targach miejskich ukazuje się pierwszy miód w znanych butelkach monopolowych. Oprócz jednego wyjątku wszystkie inne „miody" były conajmniej podejrzane. Niestety, nasza publiczność w przeważnej części jest co do miodu mało krytyczna. Można to bardzo łatwo stwierdzić, obserwując na targu, co pod tą nazwą za różne zupy będą kupowane Miało to miejsce na ostatniem targu, gdzie kobieta sprzedawała ciemno-brunatny, wstrętny jakiś odwar w monopolówkach jako miód pszczelny. A gorsze jeszcze rzeczy zachodzą. Spryciarze bowiem z pod ciemnej gwiazdy umieją rozczyn zwyczajnego cukru odpowiednio ubarwić i aromatyzować, że laik tej zaprawy, dość apetycznie wyglądającej i smakującej, od prawdziwego miodu odróżnić nie może. A jednak właśnie ten sztuczny miód jest najgorszy, bo niebezpieczny dla zdrowia. Dla rozszczepienia cukru używają bowiem ci fabrykanci miodu kwasu solnego, który atakuje błonę żołądkową.

Miód w obecnych czasach kryzysowych przecież nie jest artykułem codziennej potrzeby, lecz albo lekarstwem wzgl. odżywką najlepszą, lepszą od wszystkich hematogenów, sanatogenów i innych ;ovomaltynów albo też delikatesą na stole niezamożnego człowieka. We wszystkich tych wypadkach jest kupujący zainter. w tem, aby otrzymał prawdziwy miód pszczelny, odebrany pszczołom w sposób higjeniczny i apetyczny, a przedewszystkiem nie zawierający zbyt wysokiego procentu wody.

Gwarancję otrzymania takiego miodu będzie kupujący miał tylko wtenczas, jeżeli nabędzie miód od fachowego pszczelarza lub członka Towarzystwa Pszczelarzy, które to Towarzystwo miód swych członków kontroluje i za dobroć tego cennego daru Bożego ręczy.

Odwołanie kursowania wagonu sypialnego.

Wobec słabego zapełnienia wagonu sypialnego I|I kl. w pociągu 415 i 416 na linji Warszawa—Bydgoszcz i spowrotem, odwołuje się kursowanie tego wagonu z dniem 15 lipca rb.

Z miasta i powiatu.

Ulewny deszcz.

Lubawa. W ub. piątek wiecz. spadł nad miastem ulewny deszcz, który padał około pół godziny. Ulicami spływała szerokim strumieniem woda, tworząc na ulicy Kuppnera i Gdańskiej bajorka nie do przebycia, a to wskutek zanieczyszczenia się otworów kanalizacyjnych. Należałoby zatem w przyszłości więcej zwracać uwagi na odpływy kanalizacyjne. Odnośni właściciele domów mogliby też o to trochę dbać.

Jabłoń zakwitła po raz wtóry.

Lubawa. U p. Mateusza Kasprzyckiego zaszedł rzadko zdarzający się wypadek zakwitnięcia po raz wtóry jabłoni. Do redakcji przysłano nam całą kiść tego o tej porze niezwykłego kwiecia.

Walne zebranie Klubu Sportowego „Biały Orzeł".

Lubawa. Od wyprowadzenia się p. prof. Engla z Lubawy Klub Sportowy „Biały Orzeł" popadł w letarg. Odbywały się coprawda różne imprezy i mecze, lecz urządzali je członkowie samorzutnie. Klub „Biały Orzeł" był na tut. terenie najruchliwszym klubem, uprawiającym sport, a zwłaszcza lekkoatletykę. W celu powołania klubu do intensywnej pracy odbyło się 19 bm. walne zebranie. Przybyło około 40 młodzieży i kilka gości. Prezes, pan naczelnik sądu A. Biernacki, zagaił zebranie krótkiem przemówieniem. Na przewodn. w. zebrania powołano p. dr. Wierzbowskiego. Ustalono w przybliżeniu dochód i rozchód. Sprawozdanie skarbnika odłożono aż do przybycia go na urlop (przebywa w wojsku). W celu zbadania stanu kasy wybrano pp. Jagielskiego i Błaszkowskiego, który wraz z dotychczasowym członkiem kom. rew., p. K. Graszkiem, dokonają przyjęcia kasy. Sprawozdania pozostałych członków zarządu wykazały, że mimo bezczynności Klubu odbywały się mecze. Przystąpiono do wybory nowego zarządu. Jednogłośnie prezesem wybrany został p. nacz. sądu Biernacki, I. wicepr. p. dr. Wierzbowski, II. p. prof. Wierzbicki, III. p. T. Nadolny, kapitanem p. St. Jagielski, zastępcą p. E. Turkowski, sekr. p. L. Dembowski, skarbn. p. J. Kaczyński, gosp. p. Wł. Zebrowski, kronikarzem p. J. Kaczyński, kier. sekcji p. K. Czajkowski. kom. rew. pp. Błaszkowski, Fafiński i Lietz. W wolnych głosach poruszono sprawę urządzenia meczu lekkoatletycznego z jednem z tut. towarzystw. Składki wynoszą nadal 10 gr mies. dla czł. niepracujących i 20 gr dla czł. zarobkujących. Członkowie wspierający płacą 50 gr. mies. Przystąpiło na zebraniu 9 nowych czł. Następnie podkreślono, że członkowie, należący do Kl. Sport. L. K. S., muszą wystąpić w ciągu 1 miesiąca, zaś do Sokoła mogą należeć. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć Sportowcom".

Nie idą wyborcy do biura rejestracyjnego, to „biuro" przychodzi do nich.

Nowemiasto. Jak dalece idzie uprzejmość naszego biura, rejestrującego wyborców do Senatu, dowodzi fakt, że urzędnik zarządu miasta chodził po domach spisywać upoważnionych do wyboru senackich. Zwyczajnie, jak góra nie do Mahometa, to Mahomet do góry.

O „zapale", z jakim pospieszają wyborcy do biur rejestracyjnych, pisze warszawski „Robotnik" pt. „Wyborca"!

„Pewien nasz przyjaciel zaszedł przez ciekawość do komisji, rejestrującej „wyborców" do Senatu. Była to jedna z komisyj warszawskich.

Pusto, jak wymiótł. Kilka sennych panów przy stole. Senna mucha na suficie. Panowie ożywili się niepomiernie. Prosili siadać. Podsunęli krzesło. Poczęstowali papierosem. „Rzadki gość!... taka przyjemność! Wszystko zrobimy... Czem możemy służyć?... Czy pan dobrodziej z orderem? A może z dyplomem? Prosimy pięknie"...

Nasz przyjaciel ledwo, ledwo wydostał się z uścisków namiętnych... Nie miał ani orderu ani dyplomu... Na schodach mimo to za marynarkę go łapali..."

Zebranie K. S. M. m.

Nowemiasto. Dn. 18 bm. odbyło się w ognisku K.S.M. zebranie przy udziale 40 członków. Zagaił je ks. prezes Zakrzewski hasłem „Gotów". Odśpiewano hymn Młodzieży. Ks. Prezes zaapelował do druhów w gorących słowach zachęty, a zwłaszcza do tych, którzy nowowstąpili, ażeby wzorowo postępowali na każdem miejscu i jako druchowie K.S.M. — innym dobrym przykładem przyświecali. Będąc na zjeździe delegowanych w Pelplinie, omówił Ks. Prezes szczegóły tej wspaniałej uroczystości. M. in. zaznaczył, że drh. Rzepka z Nowegomiasta prowadził cały pochód poprzez ulice, pięknie ustrojone w bramy i przytoczył wiele bardzo podniosłych zdań z przemówień przedstawicieli Kościoła i urzędów, gdzie z jednej, jak drugiej strony nie szczędzono pochwał dla K.S.M. Przystąpiono do omówienia dość obszernego programu. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hej do apelu" i hasłem „Gotów" o godz. 10-tej.

Dzień wielkiego Jałmużnika.

Nowemiasto. Dzień 19 lipca, wyznaczony przez Kościół ku uczczeniu św. Wincentęgo a Paulo, wielkiego opiekuna chorych, ubogich i sierot, obchodziło tut. Tow. Pań Miłosierdzia nader uroczyście. W wigilję święta członkinie wraz ze swymi pupilami — biednymi przystąpiły do Spowiedzi św., a obłożnie chorych odwiedził kapłan, udzielając im Sakramentów św. W dzień zaś św. Patrona w myśl Apostolstwa chorych zwieziono i zniesiono tych, którzy o własnych siłach nie mogli przybyć, do naszej prastarej świątyni, gdzie z wielką troskliwością obsługiwały ich Panie Miłosierdzia. O godz. 7 i pół na intencję chorych, pozostających pod opieką Tow., odprawił ks. radca Pape uroczystą Mszę św., podczas której wzruszony zwrócił się do obecnych, aby, wzorując się na M. Boskiej Bolesnej, wszelkie krzyże i przeciwności życiowe, zsyłane przez Najwyższego, znosili z cierpliwością i bez szemrania, a tem sowitsza czeka wszystkich nagroda w wieczności. Następnie udzielił ks. Radca Paniom, chorym i biednym Komunji św., a wkońcu pobłogosławił każdego chorego oddzielnie Najśw. Sakramentem. Moment ten był tak podniosły i wzruszający, że w wielu oczach świadków perliły się łzy.

Po uroczystościach kościelnych wszyscy biedni i chorzy z paniami z Tow. udali się do ochronki, gdzie wszyscy biedni byli ugoszczeni kawą i plackiem. Tak samo wzięli udział ks. Radca oraz ks. pref. Chylewski i liczne panie członkinie datkujące. Przyszli też i inni biedni, a każdy z nich był ugoszczony, jak i niezliczona prawie ilość dzieci.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W sprawozdaniu z ostatnich rozpraw karnych zaszła pomyłka. Otóż: Tadajewski Ksawery, Dereszewski J., Lewandowski A., wszyscy z Mroczna, za kradzież kartofli u ks. prob. Kalitowskiego ukar. zostali: I-y na 6 mies. więzienia, II-gi na 3 tygod. aresztu, III-ci na 6 mies. więz. i 30 zł grzywny. Karę pozbawienia wolności zawieszono wszystkim na 3 lata.

25-lecie Kółka Rolniczego.

Grodziczno. W niedzielę, dn. 14 bm., obchodziło Kółko Rolnicze w Grodzicznie swój srebrny jubileusz istnienia. Po uroczystych nieszporach, odprawionych przez miejscowego ks. Proboszcza, na które stawiły się prócz miejsc. Kółka Rolniczego także sąsiednie Kółka wyruszono do szkoły w Nowym Grodzicznie. Na placu szkolnym zagaił prezes Kółka, p. Karpiński, uroczyste zebranie, poczem sekretarz p. Kuca dał pogląd historyczny na dotychczasową pracę. Założone zostało Kółko przez ś. p. ks. wicepatrona Pełkę z Grabowa. Praca w Kółku była w pewnych okresach bardzo żywotna, w innych, zwłaszcza podczas wojny, zasypiała, aż w ostatnim czasie znów jest ruchliwa.

Po tem sprawozdaniu składali życzenia Kółku p. starosta dr. Tomczyński, p. prezes TRP. Serożyński, ks. prob. Zabrocki, ks. prob. Jankowski, p. Lambert z Jakóbkowa, p. Stienss. Następnie odegrano dwie małe sztuczki teatralne: „Polityka" i „Podejrzany człowiek", bardzo udatnie.

Wieczorem zabawa taneczna zakończyła cały obchód.

Wspaniała uczta duchowa.

Rożental. W niezwykle pięknym nastroju spędzili wieczór nasi parafjanie w niedzielę, 14 lipca. Podobno dziś przedstawienie, szeptano sobie od ucha do ucha i każdy o umówionej godzinie pospieszył na salę p. Licznerskiej, by zobaczyć sztukę, którą miano odegrać. Sala wypełniona była po brzegi. Bo też przedstawienie to dawało Bractwo Różańca Zywego pt. „Gdzie jesteś, Panie? Jakże piękny sam tytuł, a jak cudnie śliczna treść. A wszystko to mogli zobaczyć widzowie na scenie. Nie chce się wprost wierzyć że tak trudną sztukę na wsi tak pięknie i składnie umiano odtworzyć. Od podniesienia kurtyny rzucała się w oczy przepiękna dekoracja sceny. Z jakim przepychem była urządzona? Zdawało się, że się jest naprawdę w pałacu szlachetnej patrycjuszki Tulji (Dudkiewiczówna). A sama Tulja? Strój prawdziwej Rzymianki, głos i ruchy przedziwnie har monizowały z całą postacią. Noemi (Zdrojkówna), służebnica swą wspaniałą grą wzbudziła podziw u widzów. Jakże wielka podzięka im się należy za tak dobrze oddane role! W ciągu dalszej akcji widzimy „Betleemkę", a w niej malutkiego Jezusa i Matkę Jego. I tu znów rzucała się w oczy rola Matki Najśw. (Jąkrówna Ł.). Jakże piękny i melodyjny jej głos! Jak wdzięczne jej ruchy! A oto Józef pokazał się na widowni i swą osobą i strojem uzupełniał efektowną całość. (Djasówna) Lecz cóż to? Oto w trzeciej odsłonie widzimy izbę św. Rodziny, w niej znajduje się samotna Tulja, szukająca Mesjasza. Siedzi smutna ze swemi myślami, strudzona daleką i długą podróżą. Nagle jakaś jasność zalewa komnatę.... to Jezus wchodzi, po narzędzie ciesielskie i krzyż. Chwila uroczystej ciszy.... Jezus w białej sukni, z włosem rozpuszczonym, z uśmiechniętą twarzą patrzy na Tulję...., bierze swój krzyż na ramiona, wpatrzony w Tulję błogosławi jej myślom... znika... (jakże piękna postać Jezusa. (Zuralska). W oczach widzów łzy się perlą, zdaje się, że to jakieś nadziemskie zjawisko.... A potem, wchodzi Weronika odwija z płaczem chustę (Ewertowska) i mówi; „Jezus — Syn Marji — ukrzyżowany". Cała postać bólem przejęta. Nagły krzyk Tulji wzrusza do głębi serce widza, bo oto poznała swego Mesjasza. Z wielkiego bólu i żalu pada martwa, dusza jej ulata do nieba....

Całość wypadła doskonale, tak trudna, a tak pięknie oddana wzbudziła podziw u całej publiki. Słusznie należy się podziękowanie i uznanie prezesce Neumanównie i wszystkim amatorkom za pracę, jaką podjęli i wywiązali się z niej w całej pełni. Z całego serca dziękujemy ks. Proboszczowi, ktory miłem słowem zachęcał do owocnej pracy i zaszczycił obecnością swą to przedstawienie. Wkońcu należy się uznanie gościom, którzy nie szczędzili ofiar i tak licznie i tłumnie stawili się na przedstawienie. Po przedstawieniu nastąpił dialog „Walka szatana o duszę człowieka". Szatan (Ewertowska) z prawdziwą werwą oddał rolę swą i co raz to pobudzał poblicznośc do śmiechu. To też nie milknące oklaski były nagrodą za dobrą i piękną grę. Potem w miłym nastroju odbyła się zabawa.

Uczestnik.

Z Pomorza.

Raniony podczas bójki zmarł.

Działdowo. Raniony podczas bójki na zabawie w M. Turzy sztyletem w wątrobę Brajlak z Murawek zmarł po 3-dniowym pobycie w szpitalu.

Z jarmarku. — Przegrał na rzecz kuglarzy 150 zł!

Płośnica. Dnia 17 bm. odbył się jarmark mieszany, na który oprócz żydów przybyła spółka kuglarzy. Do ich stołu zbliżył się Ig. Maluchny, rob. z Kramaszewa, którego oszuści nakłonili do gry. M. miał jednak nieszczęście, bo przegrał 150 zł, otrzymane za sprzedaną krowę. Cały swój dobytek stracił przy 2 stawkach. Gdy zażądał zwrotu pieniędzy, zaopiekowała się nim kobieta, niby żona jednego z oszustów, przez pewien czas zabawiając się z nim, dając możność kompanom ulotnienia się. Mimo częstego ostrzegania przed oszustami jarmarcznymi są jeszcze zawsze tacy, którzy swój ciężko zapracowany grosz tracą w tak lekkomyślny sposób.

Poczta, a wybór posłańców pocztowych.

Płośnica. Donoszą nam, że wobec przeniesienia listonoszów, którzy pobierali uposażenie według ustawy o uposażeniu niższych funkcj. państw., agentura pocztowa **przyjmuje posłańców,** którzy czynności listonoszy spełniają za **niższem wynagrodzeniem,** wynoszącem około **70 zł** mies. Przy przyjmowaniu tychże **nie uwzględnia** się ludzi, mających za sobą pewne zasługi, ojców rodzin, **bezrobotnych inwalidów,** zdolnych do wykonywania tej służby, lecz angażuje się ludzi **młodych, 20 lat** liczących, których obecnie jest 3, z których **2 ma zaszarganą opinję moralną, a 3-ci** to nawet **Niemiec,** niejaki Wilhelm Mikołajski, który podobno jest fryzjerem i oprócz pobierania pieniędzy państw. zarobkuje w swoim zawodzie. Ojcowie rodzin, pragnący chętnie stanowiska te objąć, nawet **za niższem** wynagrodzeniem, zrozumieć nie mogą, dlaczego poczta do tak ważnej służby **przyjmuje ludzi,** którzy dla państwa pożytku nie przynieśli, a w dodatku ich wartość moralna pod względem społecznym i państwowym jest wątpliwa? Widocznie **protekcja** święci tu swoje triumfy? Dyrekcja Poczt prawdopodobnie mało interesuje się temi sprawami i nie zasięga opinji o zatrudnionym personelu. Na miejscu urzęduje **wójt p. Gross,** człowiek, uchodzący za umiarkowanego, który zajmował się **wydawaniem opinji** o kandydatach podczas wyborów. Możeby on się zajął **tą sprawą** i **Dyrekcji zaopinjował** o stosunkach przyjmowania kandydatów na posłańców pocztowych?

Tragiczny wypadek w obozie.

Górzno. W 80 warszawskiej męskiej drużynie harcerskiej im. Sniadeckiego obozującej w lasach Czarnego Bryńska pod Górznem, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W obozie, który miał zostać zwiniętym w niedzielę 21 bm. przebywało 20 harcerzy. W czwartek około godz. 20. spadł komendant obozu, prof. human. gimnazjum miejskiego im. Wyspiańskiego w Warszawie p. Tadeusz Rojek podczas ćwiczeń gimnastycznych z trapezu tak nieszczęśliwie, że głową uderzył o ziemię i najprawdopodobniej naruszył rdzeń pacierzowy. Bezprzytomnemu komendantowi pospieszyli z pomocą harcerze, stosując przez 9 godzin sztuczne oddychanie. Chory jednak przytomności nie odzyskał. Zawezwano z Brodnicy lekarza, z Górzna kapłana i w nocy odwieziono go taksówką w ciężkim stanie bezprzytomnego do szpitala pow. w Brodnicy. Nie odzyskawszy przytomności zmarł prof. Rojek w piątek 19 bm., zaopatrzony ostatniemi Sakramentami św. Zmarły tragiczną śmiercią profesor liczył 26 lat i osierocił żonę.

Z dalszych stron Polski.

Piorun uderzył w autobus.

Czechowo, pow. brzeski. W czwartek między godz. 15 a 18 przeszła nad pow. brzeskim w okolicy Czechowa burza gradowa o charakterze orkanu, która objęła około 12 gmin. Ulewa spowodowała wylew potoku, który przerwał komunikację na drodze Czechów—Będziszyn. Wylew zniszczył ponadto zbiory na dość znacznej przestrzeni.

W Biskupicach uderzył piorun w stodołę, która spłonęła. W Domosławicach piorun zabił krowę. Również wezbrał potok Poleśniaka, który zalał szosę Zakliczyn—Tarnów na przestrzeni 3 km. oraz zniszczył zbiory na obszarze ponad 160 morgów.

Na linji Tarnów — Nowy Sącz uderzył w **czasie burzy piorun w autobus,** przyczem został porażony **konduktor autobusu.** Porażonego przywrócono do przytomności i przewieziono następnie do szpitala dla leczenia z oparzeń.

Pozatem burza spowodowała dość znaczne szkody w plonach rolnych na terenie kilku gmin, w których grad zniszczył plony niemal zupełnie.

Taka jest przyjaźń niemiecka!

Niesłychane zarządzenie pruskiego ministerstwa oświaty. — Język polski wypędzony ze szkół niemieckiego Górnego Śląska. — Zamiast niego będzie wprowadzony język rosyjski.

Berlin. W Dzienniku Urzędowym pruskiego min. oświaty ukazało się zarządzenie o dobrowolnem wpisywaniu się na kursy obcych języków uczniów szkół niemieckich. W każdej miejscowości, gdzie 10-ciu uczniów zażąda nauczania języka obcego, musi być zorganizowany odpowiedni kurs. Minister w zarządzeniu wyjaśnia, że w południowych Niemczech i miastach portowych powinien być brany pod uwagę w pierwszym rzędzie język włoski i hiszpański, a szwedzki i duński na północy, a rosyjski i polski na wschodzie.

Czytamy dalej następujący passus i z trudem wierzymy oczom: „Na Górnym Śląsku będzie ze słowiańskich języków oczywiście tylko rosyjski wchodził w rachubę". Tak zatem na niemieckim Górnym Śląsku, gdzie wedle oficjalnej statystyki niemieckiej mieszka około 60 proc. ludzi mówiących po polsku, jako nadobowiązkowy język w szkołach został przez ministra jedynie uznany język rosyjski.

Od siebie dodajemy, że na polskim Górnym Śląsku we wszystkich polskich szkołach, jako język nadobowiązkowy jest wykładowy w pierwszym rzędzie język niemiecki.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Cwiczenia KSM. m. odbywają się dziennie o godz. 8-mej wiecz. na placu szkoły powszechnej.

Naczelnik.

Gdańsk dalej utrudnia stosunki handlowe z Polską.

W Gdańsku wydane zostały komentarze do nowego rozporządzenia Senatu w sprawie ograniczeń dewizowych. Okazuje się z nich, że wywóz wszelkich obcych walut i dewiz nie podlega ograniczeniom, które odnoszą się **tylko** do guldenów gdańskich (nie wolno ich wywieźć więcej nad 20 guld. miesięcznie i to tylko w srebrze lub bilonie).

Natomiast wszelkie zobowiązania w sprawie sprowadzania do Gdańska towarów spoza obszaru wolnego miasta, bez względu na to, w jakiej walucie mają być regulowane, wymaga poprzedniego zezwolenia Centrali dla kontroli obrotu dewizami. Dotyczy to także weksli i oznacza dalsze poważne utrudnienia dla obrotu towarowego między **Polską a Gdańskiem.**

Wypędzenie żydów z kąpieliska na terenie Gdańska.

Gdańsk. W łazienkach kąpieliska morskiego w Sennej Hucie na terenie Wolnego Miasta, grupa osób zmusiła dwóch plażujących żydów, pod groźbą pobicia, do opuszczenia łazienek. Poszkodowani żydzi zwrócili się ze skargą do senatu.

Donosząc o tem organ nar. socjalistyczny „Der Danziger Vorposten", nazywa skargę wymienionych żydów prowokacją, wzywając jednocześnie policję, by nie wpuszczała tego rodzaju osobników do łazienek publicznych.

Protest Watykanu przeciw polityce Rzeszy.

Rzym. Watykan wystosował do rządu Rzeszy notę, w której **protestuje** przeciw łamaniu przez władze niemieckie postanowień konkordatu. Protest opiera się na faktach prześladowania katolików w Niemczech.

„Gestapo" będzie kontrolować kazania księży katolickich.

Wiedeń. Zapowiedziana przez Goeringa stanowcza walka z klerem katolickim w Niemczech wywołała wedle doniesień z Berlina — w łonie katolików niemieckich ogromne rozgoryczenie. Katolicy niemieccy oczekują protestu Watykanu zwłaszcza, że na mocy ostatniego dekretu **kazania księży katolickich mają być kontrolowane** przed tajną policją państwową (Gestapo).

Ustąpienie komendanta policji berlińskiej na tle zatargu między partją, a policją.

Berlin. Urzędowo donoszą, że prezydent policji berlińskiej v.-admirał w st. spocz., von Lewetzow, zwrócił się do min. spraw wewn. Rzeszy i Prus, dr. Fricka, z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego urzędu. Min. Frick przychylił się do prośby prezydenta policji z zastrzeżeniem uzyskania ostatecznej zgody ze strony kanc. Hitlera.

Ustąpienie Lewetzowa nastąpiło na tle ostatnich zajść antyżydowskich w Berlinie. Doniosła ta zmiana na stanowisku prezydenta policji berlińskiej zaszła przeto na tle pewnego rozdźwięku pomiędzy czynnikami partyjnemi, a państwowemi.

Specjalna sesja Rady Ligi Narodów została zapowiedziana.

Genewa, 18. 7. Wielka Brytanja, Francja oraz inni członkowie Rady Ligi Narodów otrzymali telegraficzną prośbę, by byli gotowi wziąć udział w specjalnej sesji Rady Ligi Narodów, która zbierze się w dniu 29 lipca rb. dla rozpatrzenia zatargu włosko-abisyńskiego.

Abisynja będzie walczyć o wolność

do ostatniego żołnierza, tak oświadczył cesarz abisyński.

Addis Abeba. Cesarz Abisynji wygłosił w parlamencie oddawna zapowiadaną mowę polityczną. Parlament był otoczony wielkim tłumem Przywódcy szczepów abisyńskich stawili się w komplecie.

Cesarz oświadczył, iż Włochy mimo zapewnień o swojej pokojowości starają się, aby podbić Abisynję. Wojna stoi u progu Abisynji. Uczyniliśmy wszystko, aby utrzymać pokój. Nie możemy się jednak zgodzić na propozycję protektoratu włoskiego nad Abisynją. Uchybia to godności naszego państwa. **Abisynja będzie walczyć o wolność do ostatniego żołnierza.**

„Cesarz na białym koniu poprowadzi wojska do walki" — tak mówi dygnitarz abisyński o wojnie.

Londyn. Korespondent agencji Reutera w Addis Abebie podaje wywiad z wysokim dostojnikiem abisyńskim, który oświadczył mu, co następuje:

Cesarz na białym koniu poprowadzi osobiście swe wojska do walki. Conajmniej miljon ludzi z pikami i sztyletami, a także z pewną ilością broni nowoczesnej stanie do boju. Kobiety pomogą mężczyznom, a księża towarzyszyć będą wojownikom i zachęcać do walki. Tak walczyć będzie Abisynja w razie rozpoczęcia wojny.

10 miljardów oszczędności

osięgnąć chce rząd francuski.

Paryż. „Le Matin" twierdzi, że premjer Lawal swe ekspose na temat zarządzeń finansowych wygłosił 17 bm.

Pomimo urzędowych zaprzeczeń prasa zgodnie utrzymuje, że rozważane przez rząd oszczędności sięgać mają 10 miljonów franków. Według „Le Matin" rząd domagać się będzie kompresji w budżecie państwa na sumę 6 miljardów, w budżecie departamentów i gmin na sumę 2 miljardów, wreszcie na kolejach — na sumę półtora miljarda.

Cała prasa przygotowuje opinję publiczną do tych poważnych posunięć rządu, których celem jest odbudowa finansów publicznych dla obrony waluty. Pigułka jest gorzka — pisze „Le Journal" — lecz program urzędowy musi być przyjęty przez naród.

„Le Petit Parisien" oświadcza: Pomimo poważnych ofiar, jakie spadną na każdego obywatela, należy wierzyć, że wszyscy ugną się przed tem, wychodząc z założenia, że lepiej jest wyrzec się części tego, co się posiada lub co się zyskało, aniżeli być świadkiem spadku franka, co byłoby nieuniknionem następstwem coraz bardziej grożącego braku równowagi budżetowej.

Po ogłoszeniu dekretów oszczędn. we Francji. —

Lewica mobilizuje do walki przeciw akcji oszczędnościowej ze strony rządu.

Paryż. Wiadomość o dekrecie oszczędnościowym rządu wywołały wielkie niezadowolenie w niektórych kołach, przedewszystkiem w skrajnej lewicy i wśród ugrupowań zawodowych. Obecnie organizacje opracowują formę walki przeciwko dekretom rządowym.

Kartel unitarny, grupujący przeważnie elementy komunistyczne pracowników instytucyj użyteczności publicznej, uchwalił wziąć udział w manifestacji protestacyjnej na placu Opery, organizowany przez związek zawodowy funkcjonarjuszy użyteczności publicznej. Prezydjum unji narodowej byłych kombatantów uchwaliło rezolucję protestacyjną, stwierdzając, że dekrety rządu najbardziej **godzą w ofiary wojny,** co mogłoby się przyczynić do rozpowszechnienia w opinji publicznej przekonania, że jedną z głównych przyczyn deficytu jest budżet emerytur.

Federacja syndykatu kolejarzy ograniczyła się do ogłoszenia komunikatu, protestującego przeciwko dekretom rządowym. Manifestacja, organizowana na piątek na placu Opery, **została zwołana, mimo, że ministerstwo spraw wewn. zakazało wszelkich manifestacyj ulicznych.**

Rozprawa przeciwko ks. Małyniczowi.

Wilno. Ks. **prałatowi Małyniczowi** z Trock, który — jak donosiliśmy — przebywa w więzieniu wileńskiem, doręczony został w ostatnich dniach **akt oskarżenia.** Ks. Małynicz oskarżony jest **„o obrazę narodu polskiego" z powodu zachowania się w dniach po śmierci marsz. Piłsudskiego.** Rozprawa odbędzie się w **pierwszych dniach sierpnia.** Jako obrońca staje adw. Witold Jankowski z Wilna.

Jak donosi sanacyjny „Kurjer Poranny", w tych dniach **pielgrzymka wiernych** z parafji ks. Małynicza w Trokach **interwenjowała bezskutecznie** u Wojewody wileńskiego **o zwolnienie swego proboszcza z więzienia.** Według relacyj tego pisma **doszło przy tej okazji do zajść** w śródmieściu Wilna.

Warunki, w jakich przebywa sędziwy **ks.** prałat Małynicz w więzieniu, omawiała znana **interpelacja poselska Klubu Narodowego.**

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 23. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. połud. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka salonowa. 18.45 Melodje z filmów dźwiękowych. 19.30 Utwory fortep. w wyk. Burkatha. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Wiad. roln. 20.10 Mała ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 „Marcin — „skrzypek" — operetka Offenbacha. 22.00 Koncert symf. ork. P. R. 22.30 Wiad. sport. 22.40 Muzyka tan.

Sroda, dn. 24. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. południ. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Piosenki i muzyka. 15.30 Koncert muzyki lekkiej z Krakowa. 16.00 „Dbajmy o słońce i powietrze dla dzieci". 16.15 Muzyka symf. 16.50 „Co to jest za plaga"? 17.00 Utwory wiolonczelowe z Katowic. 17.20 Koncert w wyk. ork. kameralnej. 18.00 Wesoły skecz pt. „Znak". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Opow. dla dzieci pt. „Przy gnieździe jaskółek". 18.45 Muzyka lekka. 19.30 Recital śpiew. 19.50 „Swiat się śmieje". 20.00 „Zbiór i transport owoców". 20.10 Płyty. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Komendant w stosunku do dzieci. 21.40 Koncert. 22.10 Wiad. sport. 22.20 Mała ork. P. R.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 23. VII. 8.25 Wskazówki prakt. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 „Michał Kayka — poeta mazurski". 18.45 Chwilka saxofonu". 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 20.00 „Koń rasy ardeńskiej". 22.36 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 24. VII. 8.25 Wskazówki prakt. 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 16.15 Płyty. 18.30 Kartka z historji Bydgoszczy. 18.40 Zycie kulturalne, artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklamowy. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 22.16 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 20. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	10.00— 10.50
Pszenica	14.00— 14.25
Owies	13.25— 13.75
Mąka żytnia	17.25— 18.25
Mąka pszenna 65 proc.	21.75— 22.25
Otręby żytnie	7.75— 8.50
Otręby pszenne	8.75— 9.25
Jęczmień zim.	12.25— 13.00
Łubin żółty	14.25— 14.75
Łubin niebieski	11.75— 12.25
Gorczyca	35.00— 39.00
Mak niebieski	36.00— 39.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.